

Wartości małżeńskie i ich znaczenie w teorii gender

Marriage values and their significance in gender theory

Abstract

Nowadays, public debates often deal with such subjects as gender and sexuality. The main aim of the dissertation is to show how gender ideology refers to the basic marriage values and what consequences it may bring to society, husband and wife. Article at the beginning reminds what marriage is and its basic attributes such as love, sexuality, fertility and indissolubility. Then we get to know the definitions of gender. According to genderists, gender is only a social construct, which has nothing to do with biological sex. Therefore, it may be shaped freely during lifetime. The last part of the article includes a confrontation of gender with fundamental marriage values. This allows to notice how gender refers to marriage and what its approach to the value of marriage is. It also shows which principles gender professes and the consequences it may have for future generations.

Keywords:

gender; sex; marriage; values.

Abstrakt

Współcześnie w debacie publicznej, bardzo często porusza się tematy związane z płciowością i seksualnością. Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, jak ideologia gender odnosi się do podstawowych wartości małżeńskich. Spróbuje też wskazać, jakie to może nieść skutki dla małżonków, ale też społeczeństwa. Cele pomocnicze mają pomóc w całościowym zrozumieniu tematu i precyzują najważniejsze pojęcia z nim związane. Artykuł na początku przypomina, czym jest małżeństwo, podając klasyczne definicje. Wyjaśnia jego najważniejsze i podstawowe wartości takie jak: miłość, płciowość, płodność i nieroz-

rwalnością, a także ukazując ich budujący charakter dla małżeństwa. Następnie poznamy podstawowe definicje gender. Dowiadujemy się, że według genderystów, płeć to tylko konstrukt społeczny, który nie ma nic wspólnego z płcią biologiczną. Dlatego może ona być dowolnie kształtowana w trakcie życia. Ostatnia część artykułu zawiera odniesienia gender do fundamentalnych wartości małżeńskich. Dzięki czemu można zauważyć, jak gender podchodzi do wartości związku małżeńskiego, jak wpływa na małżeństwo. W gender wiele aspektów życia małżeńskiego, a co za tym idzie, także rodzinnego jest zupełnie innych.

Słowa kluczowe:

gender; płeć; małżeństwo; wartości.

Problem wartości to wciąż żywy temat, poruszany przez wiele dziedzin nauki. Mówi się o nich w kontekście filozoficznym, teologicznym, psychologicznym, pedagogicznym, socjologicznym, ekonomicznym i wielu innych. O wartościach mówili już, często przywoływani, klasycy filozofii greckiej – Sokrates, Platon, Arystoteles. Na przestrzeni wieków niemal każda dziedzina wypracowała swoją definicję, jednak to co istotne, w wielu z nich pozostaje niezmiennie. Najprościej mówiąc, wartości to coś cennego, dobrego, pożądanego. O dobru, prawdzie i pięknie mówi się, że są wartościami fundamentalnymi, z których wprost wynikają inne. Niniejszy artykuł będzie odwoływał się do koncepcji wartości personalizmu chrześcijańskiego, zostaną w nim zsyntetyzowane i przedstawione wartości małżeńskie, a także ich ujęcie w gender. Celem artykułu jest wykazanie różnic w podejściu do wartości między małżeństwem w ujęciu genderowym i tradycyjnym.

1. Identyfikacja wartości małżeńskich

Chcąc scharakteryzować wartości małżeńskie, należy wyjść od definicji samego małżeństwa. Tym bardziej, że we współczesnym świecie nie jest ona wcale jasna i oczywista. Warto przypomnieć, że już Arystoteles zastanawiał się nad istotą małżeństwa, zauważył też, że jest to jedna z najważniejszych życiowych decyzji (Arystoteles, *Etyka Nikomachejska* IV 5, 1123).

Zgodnie z uwarunkowaniami kulturowymi spotyka się różne typy małżeństw, są to między innymi związki monogamiczne i poligamiczne. Monogamia to mał-

żeństwo jednej kobiety i jednego mężczyzny (z gr. *monos*- pojedynczy i *gamos*-małżeństwo). Mówiąc o tego typu związkach, mamy na myśli osoby heteroseksualne. Z kolei związki poligamiczne (gr. *polys*- wiele) to małżeństwa, w których osoba jednej płci wchodzi w związek z co najmniej dwoma przedstawicielami przeciwnej płci (Szlendak 2010, 118). Niezależnie od typu małżeństwa i kultury ma ono postać instytucji podstawowej i powszechnej, dzięki czemu całościowo obejmuje człowieka, podkreśla przy tym jego wymiar sakralny, przekraczając nawet sferę doczesności. Jest to swoistego rodzaju element pośredniczący między rzeczywistością ziemską i pozaziemską. W ten sposób relacje małżeńskie podlegają regulacji prawno-moralnej, bądź też religijnej (Adamski 2002, 13). *Słownik języka polskiego* mówi, że małżeństwo to „związek kobiety i mężczyzny usankcjonowany prawnie” (*Słownik języka polskiego*, 2014). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* uzupełnia to tak: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* 1997, art. 18). Według *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* małżeństwo w Polsce mogą zawrzeć wyłącznie kobieta i mężczyzna (Ustawa z 25 lutego 1964 r. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, art. 1). Najogólniejsze i najbardziej klasyczne rozumienie małżeństwa podkreśla, że jest to związek kobiety i mężczyzny.

Podstawowe definicje ułatwiają zrozumienie samego zjawiska i jego najważniejszych elementów, jednak dopiero poznanie istoty małżeństwa daje nam pełny i autentyczny obraz związku kobiety i mężczyzny. Dlatego tak ważne jest zapoznanie się z fundamentalnymi wartościami małżeństwa, które wzmacniają jego niezwykły potencjał. Należy przy tym zacząć od miłości, która jest fundamentem małżeństwa i na której budowane są kolejne jego elementy.

Próby definicji miłości podejmuje chyba każda dziedzina nauki. Nauki przyrodnicze, ściśle tłumaczą, że jest to reakcja chemiczna organizmu, wzrost stężenia pewnych hormonów. Filozofia i filologia pokazują piękne metafory miłości, a religia uzupełnia to o miłość Boga i bliźniego. W psychologii odnajdziemy interpretację ludzkich zachowań, które swoje początki mają w zakochaniu, a ostatecznie prowadzą do miłości. Odkrywamy różne jej rodzaje i etapy rozwoju. Mnogość informacji na temat miłości wcale nie ułatwia podania jednej najlepszej definicji. T. Finck stwierdził, że: „miłość jest tego rodzaju tkanką paradoksów i występuje w tak niekończącej się różnorodności form i odcieni, że prawie można powiedzieć o niej, cokolwiek chcesz, a prawdopodobnie będzie to trafne” (Rostowski 1987, 34–35).

Mówiąc o miłości, nie można pominąć jednego z najważniejszych jej podziałów, który niewątpliwie ukazuje ją w bardzo szerokim spectrum. Mowa oczywiście o *sex*, *eros*, *philia* i *agape*. Te pojęcia są znane w wielu kręgach kulturowych,

religijnych, społecznych. Każde z nich z innej perspektywy ujmuje miłość. Sex to przede wszystkim dążenie do zaspokojenia potrzeb cielesnych, genitalnych. Błędne jest jednak zamykanie miłości w zupełnie hedonistycznych ramach i gloryfikowanie doznań seksualnych. Jest to oczywiście pierwszy i bez wątpienia upragniony jej aspekt, ale nie jedyny. Eros jest inaczej zwana miłością uczuciową, widzi w partnerze wartościową osobę i to na nią się ukierunkowuje. To psychiczne dążenie, zależne od zmysłowych upodobań i percepcji. *Philia* (przyjaźń) charakteryzuje wymiar miłości małżeńskiej rozumianej w kontekście altruizmu, miłości pragnącej obdarzać partnera szczęściem. Człowiek afirmuje partnera, oddaje mu się i akceptuje go takim jaki jest. *Agape* (*caritas*) natomiast to miłość chrześcijańska, doskonała, wynikająca z wiary i gotowa do obdarowywania drugiego człowieka ze względu na miłość Chrystusa (Glombik 2013, 23).

Podsumowując, *sex* wiele uwagi poświęca doznaniom seksualnym, *eros* to miłość namiętna, romantyczna. *Philia* skupia się na przyjaźni, jest wolna od seksu, skupiona przede wszystkim na duchowości i wierności. *Agape* stanowi najpełniejszy wymiar miłości altruistycznej, bezinteresownej i bezwarunkowej.

Grecką typologię można uzupełnić ludzkimi doświadczeniami, wymieniając:

- a) miłość zmysłową, która związana jest z pożądaniem fizycznym, erotycznym,
- b) miłość cielesną, która opiera się na więzach krwi,
- c) miłość emocjonalną, manifestującą przyjaźń, upodobania i sympatię,
- d) miłość intelektualną, jako uwielbienie doskonałości,
- e) miłość duchową, dominującą w pierwiastku duchowym, oderwaną od cielesności (Wieczorek 2007, 14).

„ (...) Jednak w całej tej wielości znaczeń, miłość między mężczyzną i kobietą, w której ciało i dusza uczestniczą w sposób nierozzerwalny i w której przed istotą ludzką otwiera się obietnica szczęścia, pozornie nie do odparcia, wyłania się jako wzór miłości w całym tego słowa znaczeniu, w porównaniu z którym na pierwszy rzut oka każdy inny rodzaj miłości blednieje” (DCE 2). Trzeba pamiętać, że kochanie to nie tylko akceptowanie tego co dobre. Miłość przezwycięża egoizm, jest źródłem troski o dobro drugiego człowieka. Jest swoistą posługą, szukającą dobra (por. DCE 6).

Nie ma jednej ostatecznej definicji miłości, jednak niemal wszystkie z nich podkreślają, że jest to odpowiedź uczuć i woli na wartości. Podstawą miłości jest akt poznania. Kobieta i mężczyzna powinni widzieć siebie jako wartość. Wzajemne upodobanie rodzi szacunek, który z kolei przeradza się w uwielbienie, prowadzące do postawy pożądania. Postawa pożądania wyraża się poprzez pragnienie pozostawania w bliskości z drugą osobą, gotowością do ponoszenia dla niej ofiar, troską, a także odpowiedzialnością za nią i zaufaniem. Miłość nie jest tylko

uczuciem, ale całościowym spotkaniem dwóch osób, które pozwala im się jednoczyć, zachowując przy tym swoją indywidualność i wyjątkowość (Dyczewski 2003, 192–193).

Ten obraz miłości małżeńskiej ma w sobie kilka ważnych elementów. Jednym z nich jest umocnienie i potwierdzenie godności osoby kochanej. Mężczyzna dostrzegając wartość konkretnej kobiety, wzmacnia jej poczucie własnej wartości, a co za tym idzie także godności. Ma to niezwykle ogromne znaczenie dla prawidłowego rozwoju osobowości. Tak samo wygląda to w przypadku mężczyzn. Akceptowana i kochana jednostka zdecydowanie lepiej radzi sobie w większym gronie i całym społeczeństwie (Dyczewski 2003, 193). Innym ważnym aspektem miłości jest „darowanie siebie”. Trudno zrozumieć czym tak naprawdę jest dar z siebie. Chodzi w nim jednak przede wszystkim o danie tego kim się jest, a nie tego, co się posiada. Dzieje się tak dzięki temu, że człowiek sam może o sobie zdecydować, jest kimś. Kolejnym istotnym elementem miłości małżeńskiej jest umiejętność przyjmowanie daru współmałżonka. Pozwala to w pełni ugruntować swoją tożsamość oraz daje możliwość rozwoju (Pokrywka 2011, 194–195). „Człowiek (...) nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Trzecią istotną sprawą w miłości małżeńskiej jest wiązanie się «ja» żony z «ja» męża, przez co rodzi się zupełnie nowa jakość – «my». W ten sposób przekracza się samego siebie, jednocześnie nie tracąc swojej indywidualności. Jan Paweł II nazywa to „komunią osób” i to właśnie dzięki niej wyrasta czwarty element miłości, którym jest wolność. Bez wolności osobowej trudno wykształcić chęć obdarowywania drugiej osoby oraz małżeńskie «my». „Komunia małżeńska ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety, i jest wzmacniana przez osobistą wolę małżonków dzielenia całego programu życia, tego, co mają i tego, czym są” (FC 19).

W tak szerokim spojrzeniu na miłość widać, że nie jest ona tylko pożądaniem, braterstwem, podziwem, czy więzami krwi. Ma ona po trochu każdego z tych elementów. Dodatkowo posiada „nadrzędną jedność, obejmującą zarówno różnorakie aspekty i przejawy przeżywania cudownej bliskości osób, jak też integrującą doświadczenie osoby kochanej i siebie samego jako osoby właśnie, a więc w całym bogactwie i złożoności owego specyficznego ludzkiego sposobu bycia” (Wieczorek 2007, 14).

Oprócz miłości kolejną wartością w małżeństwie bez wątpienia jest płciowość małżonków. Najlepiej opisuje ją personalistyczna koncepcja, ułatwiająca pełne ujęcie płciowości. Niezbędne jest tutaj uwzględnienie integralnej wizji człowieka. Istotna jest prawidłowa podstawa antropologiczna w wymiarze moralnym. Tego typu spojrzenie pokazuje, kim człowiek powinien być, a nie tylko kim jest (Nagórny 2005, 28).

Uwzględnienie antropologii jest konieczne, wynika to z tego, że w dzisiejszych czasach coraz częściej próbuje się ustanawiać nowe zasady moralne dotyczące ludzkiej płciowości. Ważne jest podkreślanie, że płciowość to wartość dla całej osoby ludzkiej (ujmowanej oczywiście integralnie), która nie może być traktowana wybiórczo. Króluje indywidualistyczne i redukcyjne spojrzenie na człowieka, które uwzględnia niektóre jego aspekty. Wiąże się to z dużym i szybkim postępem nauki i bardziej specjalistycznej wiedzy, która pomija integralną wizję człowieka. Dlatego też należy podkreślać cielesno-duchową wizję człowieka (Nagórny 2005, 29).

Nie wystarcza jedynie fakt, że człowiek jest jednocześnie istotą duchową i cielesną, konieczne jest podkreślenie jedności tych dwóch wymiarów. Niezwykle trafnie ujmował to Jan Paweł II, używając określeń „dusza ucieleśniona” i „ciało uduchowione”. „Człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej” (FC 11).

Wola, rozum, relacje społeczne, sumienie moralne oraz transcendencja składają się na duchowy wymiar człowieka. Wymiar cielesny wskazuje, że człowiek to nie tylko tkanki, organy i inne części organizmu, ale przede wszystkim ścisła jedność pomiędzy nimi (Nagórny 2005, 30–31). „Na mocy zjednoczenia substancjalnego z duszą rozumną, ciało ludzkie nie może być uważane tylko za zespół tkanek, narządów i funkcji; nie może być oceniane na równi z ciałem zwierząt, jest bowiem istotną częścią osoby, która przez to ciało objawia się i wyraża” (DV Wstęp 3).

W ujęciu personalistycznym ciało człowieka zasługuje na troskę i zainteresowanie. Cieleśność wymaga szacunku, co nieodłącznie wiąże się z seksualnością małżeństwa. Dzięki temu pogłębia się poczucie męskości i kobiecości. Trzeba pamiętać, że personalistyczna wizja płciowości nawiązuje do integralnego obrazu człowieka. „Płciowość jest podstawowym współczynnikiem osobowości, jednym ze sposobów jej istnienia, ujawniania, porozumienia z innymi, odczuwania, wyrażania i przeżywania miłości ludzkiej” (WW 4).

Małżeństwo poprzez fakt przyjęcia małżonka z jego wadami i zaletami sprzyja cielesno-duchowej wizji człowieka. Łączy myśli, uczucia i cielesność.

Personalistyczna wizja płciowości jest ważna nie tylko ze względu na odniesienie do osoby, ale też do samego małżeństwa i miłości, uwzględniając jej relacyjny charakter. Zintegrowanie miłości z płciowością, czyni płciowość prawdziwie ludzką (WW 6).

Pomocne w takim rozumieniu płciowości jest wskazanie jej cielesnego, emocjonalnego i duchowego wymiaru. Cieleśny to tendencja i potrzeba kobiet i męż-

czyzn do fizycznego przeżywania miłości, a także dawanie życia (Nagórny 2005, 45–46). Wymiar uczuciowy zwany afektywnym to emocjonalne spotkanie kobiety i mężczyzny. Płciowość w tym wypadku wyraża się jako skłonność kobiety do mężczyzny i odwrotnie. Wynika to z pewnego podobieństwa zainteresowanych, ale też z pewnego rodzaju komplementarności, rozumianej jako odnalezienie w drugiej osobie pewnych cech, których szuka się w sobie. Dzięki wzajemnemu uzupełnianiu się małżonkowie stają się komplementarni (Nagórny 2005, 47–48). Duchowy (personalny) wymiar płciowości wskazuje jej rzeczywistość osobową. Mówi się, że człowiek jest istotą płciową, która wyraża się poprzez przeżywanie kobiecości lub męskości. Płciowość duchowa to w zasadzie zdolność do miłości, osadzona w osobowym „ja” każdego człowieka. Aktualizacja płciowości cielesnej i uczuciowej możliwa jest przez świadomy, dobrowolny dar, czyli płciowość duchową (Nagórny 2005, 50–52).

Współczesna kultura stawia na fizyczność i pożyteczność, zapomina przy tym o wieloaspektowym, szerokim spojrzeniu na płciowość. Mniej ważna staje się osoba, co może prowadzić do psychicznego i duchowego upadku (Grochowska 2011, 7).

Kolejną wartością małżeństwa jest płodność, która odnosi się do wspólnej płodności małżonków, a nie tylko kobiety czy mężczyzny. Wiąże się z prokreacyjną funkcją rodziny. Jest ona wraz z instytucjonalnymi funkcjami małżeństwa, uważana jako jedna z najważniejszych. Płodność, w kontekście obdarowywania się małżonków, oznacza zdolność do wzajemnej afirmacji i rozwijania życia przez osobowy dar z siebie, oraz przyjmowanie daru współmałżonka (Wojacek 2007, 163). Idąc tym tropem, trzeba zaznaczyć, że płodność jako dar jest niezwykle osobliwym celem małżeństwa. Miłość małżonków przez swą naturę zmierza do płodności. Dziecko przychodząc na świat jest owocem tej miłości i wzajemnego obdarowania (KKK 2366). Należy też pamiętać, że „płodność miłości małżeńskiej nie zacieśnia się wszakże tylko do fizycznego rodzenia dzieci, choćby nawet była pojmowana w swym specyficznie ludzkim wymiarze: poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom, a poprzez dzieci, Kościołowi i światu” (FC 28). To zadanie nie należy do łatwych, ale pozwala na poszerzenie się ojcostwa i macierzyństwa.

Wydając dziecko na świat, rodzice są zobowiązani do wychowywania go z miłością i dla miłości. „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. (...) Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dla-

tęgo rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom” (GE 3).

To zadanie coraz częściej przerasta wielu rodziców. W debacie publicznej poruszane są tematy sterowania płodnością. Małżonkowie decydują się na wiele metod antykoncepcyjnych, które mają im zapewnić poczęcie dziecka w wygodnym dla nich momencie. Można odnieść wrażenie, że w pewnym sensie jest to zaprzeczanie płodności, zagłuszanie jej. Szybki rozwój medycyny daje coraz więcej możliwości leczenia wielu chorób, także tych z zakresu płodności, jednak nie zawsze są one zgodne z zasadami moralnymi. Szeroko promowana antykoncepcja również godzi w płodność małżonków.

W naturze nie odnajdziemy dowodów na antykoncepcję, w przyrodzie nie ma takiego zjawiska, dlatego błędne jest mówienie o naturalnych metodach antykoncepcyjnych. Antykoncepcja niszczy naturalną płodność, zdarza się, że ubezpładnia. W pewnym stopniu hamuje rozwój relacji między małżonkami, nadaje współżyciu charakter użycia. Naturalne metody planowania rodziny respektują cykliczność pary, jej czas płodny i niepłodny (Fijałkowski 1993, 15). W środowiskach sprzyjających antykoncepcji, za jeden z jej plusów uznaje się zapobieganie aborcjom. Należy jednak zauważyć, że mentalność antykoncepcyjna pozostawia wiele antywartości, które czasem mogą sprawić, że pokusa aborcji będzie duża (EV 13).

Odpowiedzialne życie ze swoją płodnością nie jest łatwe, ale przekłada się też na odpowiedzialne rodzicielstwo, w którym życie, zdrowie i los dziecka są najważniejsze. Bez względu na to, czy było planowane czy też nie, zasługuje na miłość rodziców, wymaga tego prawdziwie rodzicielska odpowiedzialność (Fijałkowski 2003, 200).

Ostatnią ważną wartością małżeństwa jest nierozzerwalność. Małżeństwo będące podstawą rodziny buduje społeczeństwo. Choćby dlatego powinna być ona promowana i szanowana. Nierozzerwalność wynikająca z obdarowania jest wymogiem miłości. „Jeżeli człowiek zastrzega coś dla siebie lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie” (FC 11). Nieodwołalność leży u podstaw daru z siebie. Styczeń podsumował i streścił to doskonale słowami: „na zawsze – to imię daru” (Styczeń 1981, 110). Innym potwierdzeniem ważności nierozzerwalności jest fragment Listu do rodzin *Gratissimam sane*: „Dar osoby z istoty swojej jest trwały i nieodwołalny. Nierozzerwalność małżeństwa wynika nade wszystko z samej istoty tego daru: dar osoby dla osoby. W tym darze wzajemnym wyraża się oblubieńczy charakter miłości. W przysiędze małżeńskiej narzeczeni nazywają siebie imieniem własnym: „Ja”... biorę cię... za żonę/za męża – i ślubuję (...), że cię nie opuszczę aż do śmierci”. Taki dar zobowiązuje o wiele mocniej, zobowiązuje głębiej niż to, co może być „nabyte” w jakikolwiek sposób i za jakąkolwiek cenę” (GS 11).

Ważne jest zwrócenie uwagi na społeczny wymiar nierozzerwalności, ma ona bowiem istotne znaczenie dla państwa i polityki prorodzinnej. Zdrowe i trwałe małżeństwa są podporą dla państwa. To właśnie z takich rodzin wychodzą ludzie, dla których społeczność i państwo są bardzo ważne (Szkodoń 1985, 152).

Nierozzerwalność wynika z miłości, jest jej znakiem. Miłość do jednej osoby to jedność, miłość na zawsze to nierozzerwalność. Dzięki niej wyłącznie, całkowicie i dozgonnie oddajemy się drugiej osobie (Szkodoń 1985, 189).

Tylko na trwałym małżeństwie można budować prawidłowo rozwijającą się i funkcjonującą rodzinę. Trzeba przy tym pamiętać, że nierozzerwalność wiąże się z ciągłym doskonaleniem siebie, wzajemnym obdarowaniem i dbaniem o związek.

2. Gender – definicja i koncepcja płciowości

„Płeć jest jednym z podstawowych wyznaczników opisujących człowieka, a relacje pomiędzy kobietą i mężczyzną należą do kluczowych obszarów powiązań międzyludzkich. Kiedy mówimy: „kobieta”, „mężczyzna”, nie tylko przekazujemy informację o anatomii, ale odwołujemy się też do zbioru określonych konfiguracji cech charakteru i wzorów zachowań” (Grochola-Szczepanek 2008, 62). Kiedyś dyskusje nad istotą płci nie były tak powszechne. W pewnym stopniu płeć pomagała wyznaczać drogę życiową, była swoistym drogowskazem, ułatwiała relacje w społeczeństwie. Mężczyźni wiedzieli, jak zachowywać się w towarzystwie kobiet, a kobiety doskonale radziły sobie z odczytywaniem ludzkich emocji. Obie płcie doskonale się uzupełniały.

Obecnie w dyskusjach nad płcią przyjmuje się dwie teorie. Jedna z nich zakłada, że jest ona kształtowana i przekazywana przez społeczeństwo w procesie socjalizacji. Dzięki temu budują się odpowiednie dla konkretnej kultury wzorce kobiecości i męskości. Druga teoria, tzw. esencjonalizm, mówi, że kobiecość i męskość pochodzą od cech naturalnych, biologicznych. Określa je charakterystyczny zestaw genów, układ chromosomów, hormony oraz mózg (Grochola-Szczepanek 2008, 63). Różnice w teoriach skłoniły naukowców do wprowadzenia nowego terminu – „gender”.

Wpływ na obecne rozumienie terminu *gender* miała Judith Butler, dostrzegająca w płciowości narzędzie przemocy, a także Teresa de Laurentis, relatywizująca płeć (Sobkowiak 2012, 6). Termin ten opiera się na angielskiej terminologii określającej płeć. „Sex” to zakres biologiczny płci, czyli natura kobiety i mężczyzny, drugo- i trzeciorzędne cechy. „Gender”, które dawniej odnosiło się do płci gramatycznej i było używane w naukach o języku, współcześnie odnosi się do

roli społecznej, która jest niezależna od płci (Brighouse 2009, 91). Dziś gender to „społecznie lub kulturowo skonstruowane role, niezależne od płci” (Morciniec 2011, 76). Spotyka się też takie pojęcia, jak: *filozofia gender*, *genderyzm* (Wyrostkiewicz 2009, 56). WHO gender definiuje jako „stworzone przez społeczeństwo role, zachowania, aktywności i atrybuty jakie dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla mężczyzn i kobiet” (Wikipedia, Gender, 2014).

Fundamentem teorii gender jest płeć kulturowa, która nie jest identyfikowana z płcią biologiczną. W ten sposób teoria ta poddaje w wątpliwość kobiecość i męskość. Zamiast tego mówi o rolach społecznych, które są przyjmowane w codziennym życiu. Zwolennicy gender uznają, że jest ono jedynym ujęciem, dającym możliwości pełnego rozwoju bez żadnych ograniczeń wynikających z płci oraz dąży do „osiągnięcia programowej równości wszystkich ludzi” (Morciniec 2007, 117–118). Genderysty zakładają, że rodzaj żeński i męski to wynik oddziaływania wielu społecznych czynników, dlatego odrzucają biologiczne uwarunkowania, mające wpływ na role społeczne.

Kobiecość i męskość analizowana w kontekście kategorii społecznej ukazuje płeć jak rodzaj informacji o jednostce. Na tej podstawie ludzie dokonują sądów. Zakłada się, że wiadomość na temat płci jest bardzo istotna przy formowaniu opinii o jednostce. Kobiecość i męskość jako konstrukt społeczny płci występuje jako cecha sytuacyjna, a nie właściwość jednostki. Jest też procesem, który powstaje podczas wielu interakcji między ludźmi. West i Zimmerman stwierdzili, że ludzie tworzą sobie płeć, bardziej niż ją mają (Mandal 2005, 35–37).

Morciniec wykazuje, że „teoria gender pozwala swobodnie i świadomie wybrać nieograniczoną liczbę seksualnych ról społecznych (gender) dla siebie, na dowolny okres, w dowolnej mierze, ponieważ nie ma tu granic ani reguł. Celem działań zrównujących ma być destrukcja bycia mężczyzną i kobietą. Wszelkie formy wskazywania różnic między mężczyzną i kobietą uchodzą za „stereotypy płciowe”, które należy usunąć” (Morciniec 2007, 120–121). Nawiązując do tego, należałoby poddać analizie macierzyństwo i heteroseksualność pod względem politycznym i kulturowym, ponieważ w prawdziwym równym społeczeństwie każdy jest biseksualny. Model GLBT (*gay, lesbian, bisexual and transsexual*), czyli homoseksualny, lesbijski, biseksualny i transseksualny, jako model preferencji seksualnych jest już prawnie chroniony i gwarantowany. W nowszych ujęciach model zostaje wzbogacony do formuły: GLBTI, a dodana preferencja dotyczy interseksualności. Niektóre autorki uważają, że prawdziwym ideałem, uosobieniem obydwu płci jest hermafrodytyzm, daje bowiem możliwość otwarcia się na pierwiastek damski i męski. Pomoże to ludziom swobodniej wyrażać emocje, będą skuteczniejsi w swoich zadaniach, właśnie dzięki tym dwom pierwiastkom (Wyrostkiewicz 2009, 58–59).

Genderyzm zakłada, „że człowiek nie rodzi się ani kobietą, ani mężczyzną w sensie kulturowym, ale jest na tę płć performatywnie mianowany. W postulatach tych tkwi zarzut w stosunku do kultury o jej androcentryczny i fallogocentryczny charakter. To dana kultura konstruuje określenia kobieta i mężczyzna. Wiele cech kobiecych i męskich pochodzących z różnic biologicznych teoria gender uważa za mity społeczne” (Pawłowicz 2012, 144).

Gender próbuje usprawiedliwiać i sankcjonować różne dewiacje *contra naturam*. Żąda nadania im identycznego statusu prawnego jak osobom heteroseksualnym. Jest to podstawą do zrównania związków osób tej samej płci z heteroseksualnym małżeństwem, a także prawem do adopcji dzieci itp. Genderysty uważają, że polaryzacja społeczeństwa na mężczyzn i kobiety prowadzi do mizoginii i szowinizmu. Seksizm jest dziś problemem wielu współczesnych społeczeństw, nie ma w nim miejsca dla osób, które łamią społeczne tabu związane z postrzeganiem roli płciowej. Zwolennicy gender, występujący w mass-mediach, często grają rolę ludzi cierpiących przez brak tolerancji, prześladowanych i niezrozumianych. Pozwala im to lansować swoje idee w imię błędnie rozumianej tolerancji i wolności słowa (Pawłowicz 2012, 145).

Można wyciągnąć z tego wniosek, że odcięcie płci kulturowej od biologicznej przyniesie wiele szkód, z których niewielu zdaje sobie sprawę. Oczywiście, niektóre role zostały przypisane kobietom i mężczyznom w wyniku uwarunkowań kulturowych, historycznych i socjalizacyjnych, z czasem jednak ulegają pewnym zmianom. Są też zadania, które bardziej związane są z płcią biologiczną. Jednym z przykładów może być chociażby urlop macierzyński, w przypadku mężczyzny jest tylko substytutem, w przeciwieństwie do urlopu matki. Wynika to z biologicznego macierzyństwa kobiety. O ile więc bardzo ważne jest uznanie równości kobiet i mężczyzn w społecznych sferach życia, w których naruszana jest godność jednych, albo drugich, o tyle promowanie płci kulturowej tylko dla samego zanegowania naturalnej różnicy biologicznej trzeba uznać za swoisty aprioryzm, który służy wyłącznie ideologii feministycznej i lobby homoseksualnemu (Pawłowicz 2012, 145).

3. Zakwestionowanie wartości małżeńskich

Indywidualizacja w dzisiejszych czasach zagościła w wielu dziedzinach życia. Nawet w małżeństwie wywyższa się preferencje jednostki. To właśnie na indywidualizacji buduje się nowe związki, w których coraz mniejsze znaczenie ma legalizacja, trwałość i wierność małżonków (Kluzowa 2003, 71). Ideologia gender w dużym stopniu postuluje i realizuje tak liberalne podejście do związku małżeńskiego, jak i samej rodziny.

Przeniesienie zainteresowania na jednostkę odbija się na rodzinie ponieważ gender zmienia role związane z płcią, macierzyństwem i ojcostwem. „Małżeństwo było kiedyś przede wszystkim instytucją *sui generis*, wzniesioną ponad jednostkę, dzisiaj staje się coraz bardziej produktem i konstruktem jednostek, które je tworzą; staje się kreatywnym i dynamicznym projektem, który może być realizowany w wielu wariantach” (Slany 2006, 53). Społeczeństwa coraz częściej promują „nową normalność”, w której przede wszystkim chodzi o uwzględnienie grup mniejszościowych, homoseksualnych, w związkach kohabitacyjnych, oraz tych, którzy w ogóle nie chcą zawierać związku małżeńskiego (Slany 2006, 55). Termin „małżeństwo” używany jest do określenia wielu różnych związków, które z tradycyjnym rozumieniem małżeństwa mają niewiele wspólnego. Klasyczne małżeństwa są już tylko pewną opcją do wyboru. Takie podejście prowadzi do dezinstytucjonalizacji małżeństwa, co w dalszej perspektywie zmienia się na małżeństwo negocjacji. Role w nim są umowne i podlegają stałej dyskusji (Sobkowiak 2012, 12). Zmiany w podejściu do związku małżeńskiego widać już na poziomie językowym, małżonek to teraz partner seksualny. „Narastają neutralne oraz mgliste etycznie, społecznie i znaczeniowo określenia. Pojęcia «mąż» i «żona» z natury rzeczy posiadają kontekst etyczny związany z wiernością i wyłącznością. Pojęcie «partner» posiada przede wszystkim kontekst sytuacyjno-utility, a więc zmienny, okazjonalny, egoistyczny i krótkotrwały – jak w interesach” (Kocik 2003, 26).

W takim podejściu widać, że wcześniej opisane wartości małżeńskie nie mają tutaj większego znaczenia. Ba, już u podstaw, czyli w rozumieniu miłości, widać znaczące różnice. Opisana wizja miłości chce przede wszystkim dobra dla ukochanej osoby, w wersji genderowej jest zupełnie inaczej.

Ciekawym i ważnym pojęciem jest tzw. logika miłości. Próbuje się interpretować małżeństwo w sposób dualistyczny, czyli jako związek kobiety i mężczyzny, których łączy miłość, bądź też węzeł małżeński. W ramach logiki miłości, te dwa elementy są utożsamiane, małżeństwo jest związkiem miłości i węzła. Jeśli zabraknie miłości, daje to możliwość, a nawet prawo do rozwiązania węzła małżeńskiego. Z miłości uczyniono strukturę zupełnie autonomiczną, którą bez wysiłku można odseparować od rzeczywistości małżeńskiej (Sobkowiak 2012, 11). Taka łatwość otrzymania rozwodu zaprzecza nierozzerwalności małżeństwa. Zapomina się o jego społecznych odniesieniach. Oczywiście z prawnego punktu widzenia jest to dopuszczalne, jednak zupełnie pomija się etykę (Sobkowiak 2012, 12–13). Takie trendy znajdują poparcie w systemach prawnych, projektach ustaw i deklaracjach europejskich. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2000 r. nie definiuje małżeństwa jako związku heteroseksualnego. Dodane do Karty wyjaśnienia Sekretariatu Konwencji stwierdzają, że jeśli państwo, które należy do

Unii Europejskiej, uznaje związek osób tej samej płci za małżeństwo, mieści się też w ramach prawomocnej interpretacji tejże Karty (Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Tekst z objaśnieniami Sekretariatu Konwencji, art. 12). Unijne prawo nie kreuje tożsamości promując naturalne wartości, lecz ochronę liberalnej przestrzeni moralnej. Ma miejsce trudna do opanowania zmiana praw człowieka. Nawet prawa podstawowe są tylko kwestią umowy społecznej (Ewertowski 2009, 200–201). Ułatwienia pozwalające legalizować różne formy życia skutkują spadkiem liczby zawieranych nowych małżeństw, opóźnianiem decyzji matrymonialnych, częstymi nieporozumieniami (Gocko 2006, 34).

Małżeństwa kobiet i mężczyzn zastępowane są związkami homoseksualnymi, które domagają się też prawa do adopcji. Kościół sprzeciwia się takiemu podejściu i przypomina, „że ustawodawstwa przychylne związkom homoseksualnym są sprzeczne z prawym rozumem, ponieważ udzielają gwarancji prawnych analogicznych do tych, jakie przysługują instytucji małżeństwa, związkom między dwoma osobami tej samej płci. Biorąc pod uwagę wartości, które się z tym wiążą, państwo nie może zalegalizować takich związków bez uchybienia swemu obowiązkowi promowania i ochrony zasadniczej instytucji dla dobra wspólnego jaką jest małżeństwo” (LZHP 6).

Z punktu widzenia Kościoła, legalizacja małżeństw osób homoseksualnych jest też niedopuszczalna ze względów społecznych i prawnych. Prawne uznanie małżeństw osób tej samej płci podważa definicję samego małżeństwa. Społeczeństwo przecież może przetrwać wyłącznie dzięki parom heteroseksualnym. „Z punktu widzenia prawnego małżeństwo między dwoma osobami odmiennych płci zostało uznane tylko za jedno z możliwych małżeństw (...). Stawiając związki homoseksualne na tej samej płaszczyźnie prawnej co małżeństwo albo rodzinę, państwo działa arbitralnie i wchodzi w konflikt z własnymi obowiązkami” (LPZH 8). Istotnymi argumentami genderystów jest powoływanie się na szacunek i tolerancję do osób homoseksualnych. Koniczne jest przypomnienie, że wszystkie różnice, czynione między poszczególnymi osobami, mogą być dopuszczalne tylko wtedy, kiedy są na straży sprawiedliwości, a nie przeciwko samym osobom (Św. Tomasz z Akwinu). Dlatego też „nieprzyznanie statusu społecznego i prawnego małżeństwa formom życia, które nie są i nie mogą być małżeńskimi, nie przeciwstawia się sprawiedliwości, ale przeciwnie, jest przez nią wymagane” (LPZH 8).

Wiele jednak wskazuje, że tego typu związki będą znacznie częściej prawnie legalizowane. Tym bardziej nabierają mocy słowa Jana Pawła II, że „żadne społeczeństwo ludzkie nie może ryzykować permissywizmu w sprawach tak podstawowych jak istota małżeństwa i rodziny! Tego typu permissywizm moralny w swych konsekwencjach musi szkodzić samemu społeczeństwu, jego autentycznej spistości społecznej i humanistycznej. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że Kościół stoi

na straży autentyczności ludzkich rodzin i wzywa odnośnie instytucje, zwłaszcza parlamenty i państwa, a także organizacje międzynarodowe, ażeby nie ulegały pokusie pozornej nowoczesności” (GS 17).

Innym przykładem oderwania gender od wartości małżeńskich jest oddzielenie prokreacji i płodności od małżeństwa. Izolowanie tych ważnych sfer otwiera możliwości nie tylko do adopcji dzieci, ale też do możliwości sztucznego zapłodnienia bez poważniejszych zobowiązań. Na zmianę przytacza się badania na korzyść i niekorzyść takich rozwiązań. Zwolennicy mówią, że nie wykazano żadnych różnic, które miałyby znaczenie, między dziećmi wychowywanymi przez pary heteroseksualne a homoseksualne. Z drugiej strony pokazuje się badania wyraźnie akcentujące, że obecność rodziców obu płci jest niezbędna w prawidłowym rozwoju i socjalizacji potomstwa. Dziecko mając matkę i ojca, uczy się podstawowych relacji, prawidłowych zachowań między kobietami i mężczyznami, co w przyszłości ułatwia nawiązywanie kontaktów z płcią przeciwną.

Kolejnym argumentem nauki Kościoła jest właśnie zwrócenie uwagi na niemożność spłodzenia potomstwa przez osoby jednej płci. Pokazuje tym samym niezwykle ważność płodności i płciowości małżeństwa. Adopcja dzieci przez pary homoseksualne nie będzie stwarzała im optymalnych warunków rozwoju. Brakuje bowiem relacji matczynych i ojcowskich (LPZH 7). Kwestie te były poruszane też na konferencjach międzynarodowych w Kairze (1994 r.) i Pekinie (1995 r.) (Pokrywka 2011, 72). Zaraz po tych konferencjach, polskie organizacje feministyczne zdecydowały się opublikować raport pod tytułem „Sytuacja kobiet w Polsce”. W tym dokumencie autorki postulują między innymi, że kobietom o orientacji homoseksualnej powinno się gwarantować prawa do sztucznego zapłodnienia, którego efektem ma być macierzyństwo (Sytuacja kobiet w Polsce 1995, 66).

Idąc jeszcze dalej, gender umniejsza wartości samego macierzyństwa, a wszystko pod pretekstem odrzucania patriarchalnego społeczeństwa. Rodzicielskie inklinacje kobiet są piętnowane, podawane jako przykład poddania się męskiej hegemonii i infekowania następnych pokoleń niezdrowym, przestarzałym modelem, który sugeruje różnice między kobietami i mężczyznami (Morcinek 2011, 85).

Skutecznym narzędziem w walce z płodnością i macierzyństwem jest promowanie metod antykoncepcyjnych i przyzwolenie na aborcję. Z drugiej strony genderyści chcą łagodnych zasad w kwestii in vitro, w razie gdyby jednak para zdecydowała się na dziecko, a z różnych względów (np. wiek, lub płeć) nie jest już możliwe zapłodnienie. Ideologowie gender głoszą także, że każdemu należy się prawo do seksu tylko w celach hedonistycznych oraz bez zobowiązań i limitów. W skrajnych przypadkach zwolennicy gender uważają, że aborcja powinna być

dopuszczalna nawet do 9 miesiąca ciąży, jeśli tylko takie jest życzenie kobiety (Białecka 2013).

Biorąc pod uwagę wielość trudności i zagrożeń, które mogą wynikać z promowania genderyzmu w przedstawionym wyżej kształcie, niezwykle ważna jest profilaktyka małżeństwa. Ogromną rolę pełni tu odpowiednie przygotowanie do małżeństwa. Dzisiejsze nauki, odbywające się przed wstąpieniem w związek małżeński, powinny odpowiednio przepracować swoje programy. Ważne jest interdyscyplinarne spojrzenie na sprawy małżeńskie, pokazanie jego wymiaru psychologicznego, pedagogicznego, socjologicznego i etycznego. Ważne jest też nauczanie, ale przede wszystkim uświadomienie korzyści płynących z naturalnego planowania rodziny i odpowiedzialnego rodzicielstwa. Poza lepszym przygotowaniem do małżeństwa, bardzo istotna jest też dostępność do terapii małżeńskich w sytuacjach kryzysowych, z którymi małżonkowie nie potrafią poradzić sobie sami. Terapie mogą wiele zmienić, ułatwiają spojrzenie na konflikty i trudności z innej perspektywy, często chroniąc przed rozpadem więzi i rozwodem. Odpowiednia polityka prorodzinna również ma wpływ na trwałość małżeństwa. Małżonkowie, świadomi swoich praw i obowiązków, mający pracę i dobre warunki do zakładania rodziny, chętniej będą podejmować się tego zadania.

Gender ingeruje w najważniejsze i najbardziej podstawowe sfery życia rodzinnego i społecznego. Bez trudu da się zauważyć, że wartości związku małżeńskiego dla tej ideologii nie mają większego znaczenia, co więcej, są podważane i banalizowane. Dlatego konieczne jest promowanie klasycznej wizji małżeństwa i rodziny. Nie tylko w kontekście kryzysu rodziny, ale przede wszystkim w trosce o przyszłość następnych pokoleń. To głównie od nas zależy, jak pojmowana będzie rodzina oraz jakimi wartościami będą się kierowały nasze dzieci. A co się z tym wiąże, osoby kształtujące życie polityczne i społeczne.

Bibliografia

- ADAMSKI F., *Rodzina: wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- ARYSTOTELES, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 2007.
- BENEDYKT XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, Katowice 2006.
- BIAŁECKA B., *Dlaczego gender jest groźne?*, <http://www.m.deon.pl/inteligentne-zycie/psychologia-na-co-dzien/art,605,dlaczego-gender-jest-grozne.html>, (19.05.2013).
- BRIGHOUSE H., WRIGHT W.O., *Strong gender egalitarianism*, w: J.C. GORNICK, M.K. MEYERS (red.), *Gender Equality. Transforming Family Divisions of Labor. The Real Utopias project*, t. 6, London – New York 2009, 79–91.

- DYCZEWSKI L., *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Lublin 2003.
- EWERTOWSKI S., *Karta Praw Podstawowych UE w kontekście „Gender Mainstreaming”*, w: A. JUCEWICZ, M. MACHINEK (red.), *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, Olsztyn 2009, 187–203.
- FIJAŁKOWSKI W., *Ku afirmacji życia*, Warszawa 2003.
- FIJAŁKOWSKI W., *Ukazać prawdę*, „Naturalne Planowanie Rodziny” 1999, 3, 15–27.
- Gender*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Gender>, (12.08.2014).
- GŁOMBIK K., *Zagadnienia moralne małżeństwa i rodziny. Skrypt dla studentów kierunku nauk o rodzinie Wydziału Teologicznego UO*, Opole 2013.
- GOCKO J., *Elementy polityki prorodzinnej państwa*, w: K. JEŻYNA, T. ZADYKOWICZ (red.), *Miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 2006, 27–43.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK H., *Kobiecość, męskość czy może płęć komplementarna i neutralna*, „Alma Mater” 2008, 101, 62–67.
- GROCHOWSKA I., *Integralny wymiar ludzkiej seksualności w modelu SPICE profesora Thomasa Hilgersa*, „Fides et Ratio” 2011, 3, 5–15.
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Lublin 1997.
- JAN PAWEŁ II, *Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”*, Lublin 1987.
- JAN PAWEŁ II, *List do rodzin „Gratissimam sane”*, Opole 1994.
- Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Tekst z objaśnieniami Sekretariatu Konwencji*, tł. M.A. Nowicki, Kraków 2003.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2012.
- KLUZOWA K., SLANY K., *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie*, w: B. MIERZWIŃSKI, E. DYBOWSKA (red.), *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 2003, 63–95.
- KOCIK L., *Spółeczna kondycja rodziny w procesie globalizacji systemu aksjonormatywnego*, w: B. MIERZWIŃSKI, E. DYBOWSKA (red.), *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 2003, 19–29.
- KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego*, F. MAKINIŃIA (red.), Poznań 1984.
- KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia „Donum vitae”*, Poznań 2001.
- KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnymi*, Poznań 2003.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* 1997.
- Małżeństwo*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2481015/małżeństwo>, (09.08.2014).

- MANDAL E., *Kobiecość i męskość w psychologii*, w: A. BARSKA, E. MANDAL (red.), *Tożsamość społeczno-kulturowa płci*, Opole 2005, 29–43.
- MORCINIEC P., *Małżeństwo i rodzina w zderzeniu z gender*, w: A. BARTOSZEK (red.), *Familiaris splendor. Piękno życia rodzinnego jako wyzwanie dla społeczeństwa i Kościoła*, Piekary 2011, 71–88.
- MORCINIEC P., *Płciowość w teorii gender – krytyka i bilans skutków*, w: P. MORCINIEC (red.), *Miłość, płciowość, płodność*, Opole 2007, 117–130.
- NAGÓRNY J., *Płciowość ludzka – z perspektywy chrześcijańskiego personalizmu*, w: J. NAGÓRNY, M. POKRYWKA (red.), *Płciowość ludzka w kontekście miłości: przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 2005, s. 19–117.
- PAWŁOWICZ J.J., *Ideologia gender realnym zagrożeniem dla rodziny*, „Teologia i Moralność” 2012, 11, 139–154.
- POKRYWKA M., *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin 2011.
- RAPORT ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH, *Sytuacja kobiet w Polsce*, Warszawa 1995.
- ROSTOWSKI J., *Zarys psychologii małżeństwa*, Warszawa 1987.
- SLANY K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2006.
- SOBKOWIAK J., *Gender w perspektywie „nowego porządku moralnego”*, <http://www.jaroslawsobkowiak.pl/wp-content/uploads/2009/03/30-gender-a-nowy-porzadek-moralny.pdf>, (09.12.2012).
- SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”*, Poznań 2001.
- SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, Poznań 2005.
- STYCZEŃ T., *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”*, w: T. STYCZEŃ (red.), *Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981.
- SZKODŃ J., *Nierozerwalność małżeństwa w nauczaniu Kościoła w Polsce w latach 1945–1982*, w: A.L. SZAFRAŃSKI (red.), *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, Lublin 1985, s. 147–199.
- SZLENDAK T., *Socjologia rodziny: ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010.
- TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*. tł. F.W. Bednarski, Londyn 1970.
- Ustawa z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Warszawa 2010.
- WIECZOREK K., *Miłość jako dar i tajemnica. Od Miłości i Odpowiedzialności do Deus caritas est*, w: P. MORCINIEC (red.) *Miłość, płciowość, płodność: aktualne problemy etyki seksualnej*, Opole 2007, s. 11–25.
- WOJACZEK K., *Małżeńskie obdarowanie – kontekst usytuowania i prawidłowego rozwoju prokreacyjnej funkcji rodziny*, w: P. MORCINIEC (red.), *Miłość, płciowość, płodność: aktualne problemy etyki seksualnej*, s. 161–190.

WYROSTKIEWICZ M., *Główne idee i status „filozofii gender”*, w: A. JUCEWICZ, M. MACHINEK (red.), *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, Olsztyn 2009, 55–65.